

Gerard Ciołek

Zagadnienie ochrony budownictwa ludowego

Ochrona Zabytków 5/4 (19), 217-228

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA ZABYTKÓW

ROK V

NR 4 (19)



Ryc. 230. Zabytkowa zagroda „holenderska“ na Kujawach z końca XVIII w.

ZAGADNIENIE OCHRONY BUDOWNICTWA LUDOWEGO ¹

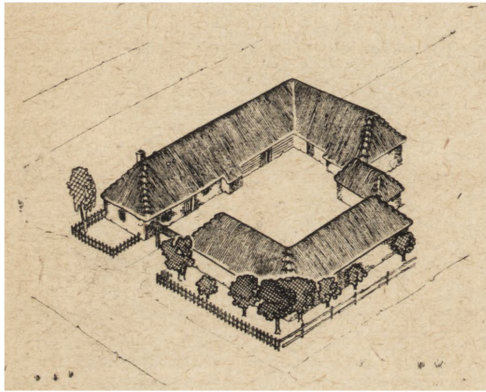
GERARD CIOŁEK

W obliczu już zapoczątkowanej przebudowy ustroju rolnego i wobec wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na VII Plenum w sprawie realizacji budownictwa socjalistycznego na wsi, zagadnienie ochrony zabytków budownictwa ludowego zarysowuje się przed polską służbą konserwatorską, jako zagadnienie kluczowe.

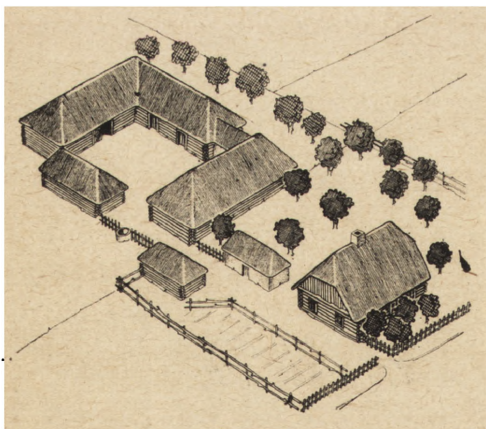
¹ Artykuł ten stanowi streszczenie referatu wygłoszonego na zjeździe konserwatorskim w Krakowie dn. 28. IX. 52.



Ryc. 231. Zagroda w Beskidzie Śląskim (Istebna, pow. cieszyński).



Ryc. 232. Zagroda sandomierska (Goździelin, pow. opatowski).



Ryc. 233. Zagroda lubelska (Różg, pow. puławski).

Stopniowa likwidacja dawnych form osadniczych i budowlanych staje się faktem przesądzonym, jest bowiem rzeczą jasną, że prawidłowy rozwój rolnictwa i hodowli w oparciu o nowoczesne, zmechanizowane metody produkcji, podniesienie poziomu kulturalnego oraz wzrost zamożności wsi nie mogą być rozwiązane w dotychczasowych ramach zagospodarowania przestrzennego i architektonicznego.

Niezależnie od tych głębokich przemian ustrojowych zarysowują się inne jeszcze momenty, podnoszące aktualność poruszanych zagadnień konserwatorskich. Należą do nich projektowane i częściowo już realizowane wielkie przeobrażenia przyrody i biegu wielu rzek polskich, a mianowicie Bugu, Dunajca, Sanu, Wisły i innych, w związku z budową ogromnych zbiorników wodnych, retencyjnych i energetycznych, oraz prac kanalizacyjnych i melioracyjnych, pociągających za sobą w konsekwencji nieuchronną likwidację wielu osiedli wiejskich a z nimi i zabytków budownictwa ludowego.

Jak wspomniano wyżej, istniejące dotąd formy budownictwa w przeważającej mierze nie odpowiadają współczesnym potrzebom gospodarczym i społecznym wsi. Drobne kubatury budynków, prymitywne ich wyposażenie, łatwopalny i nietrwały, a jednocześnie deficytowy w gospodarce państwowej ich materiał budowlany,

jakim jest drewno, wskazują na to, że należy oczekiwać daleko idących zmian w dziedzinie nowego budownictwa wiejskiego. Zmiany te są zresztą sygnalizowane sporadycznie, jako zjawisko samorzutne, od lat kilkudziesięciu, w różnych częściach kraju, toteż zamierzona realizacja budownictwa socjalistycznego na wsi miałyby charakter planowego i powszechnego ujęcia tych zjawisk, od dawna już nurtujących wieś polską.

Przykładem owej samorzutnej modernizacji budownictwa wiejskiego było coraz powszechniejsze używanie materiałów budowlanych ogniotrwałych, a więc cegły, betonu, dachówki, blachy i innych, stosowanie nowoczesnych urządzeń ogniowych, mechanizacja sprzętu rolniczego, racjonalizacja zabudowań gospodarczych i wiele innych ulepszeń i udoskonaleń.

Ujemną cechą dotychczasowych osiągnięć w tym zakresie jest niewątpliwie niski poziom architektoniczno-plastyczny nowego budownictwa wiejskiego, tak jaskrawo odbijający się od zabytkowych, acz przestarzałych i nie odpowiadających nowym potrzebom, zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Powstałe w okresie ostatnich 50 lat, jak też i odbudowywane po wojennych zniszczeniach osiedla wiejskie, jakkolwiek ogólnie spełniają postulat racjonalnego związania mieszkania z miejscem pracy, zawierają w sobie jednocześnie ujemne pier-



Ryc. 234. Chałupa kurpiowska (Myszyniec, pow. ostrołęcki).



Ryc. 235. Chałupy podlaskie (Grabowiec, pow. bielski).



Ryc. 236. Zagroda łemkowska (Biała Woda k. Szczawnicy, pow. nowotarski).



Ryc. 237. Kościół w Grywałdzie.
pow. nowotarski.



Ryc. 238. Kościół na Harendzie
w Zakopanem, przeniesiony w r. 1949
z Zakrzowa, pow. wadowicki.

wiaśki, na czele których stoi zatracenie więzi społecznej wsi, w wyniku jej rozproszenia, pomijając znaczne straty w zakresie prawidłowej sieci komunikacyjnej, usług, oświaty i kultury. Formy architektoniczne, zapożyczone przeważnie z budownictwa miejskiego lub z fałszywie interpretowanych tendencji regionalistycznych, dały w wyniku rozwiązania banalne i płytkie, bez wyrazu, rażące swą obcością, złym wykonaniem i tandetą w porównaniu z zabudowaniami zabytkowymi, związanymi integralnie z warunkami środowiska przyrodzonego, krajobrazu i obyczaju.

Wieś polska zawiera w sobie jeszcze ogromne zasoby zachowanego dawnego budownictwa, będącego wynikiem wielowiekowego rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego ludu i wyrazem przemian strukturalnych wsi. Obejmują one szeroki zakres różnorodnych form i typów budownictwa mieszkalnego, gospodarczego, przemysłowego, dworskiego, sakralnego, pasterskiego itd. Całokształt budownictwa wiejskiego rozpada się ponadto na liczne odmiany regionalne, wiążące się zarówno ze środowiskiem geograficznym, jak też i z dawnym układem grup etnicznych.

Niektóre regiony wyróżniają się oryginalną i skryształowaną architektoniką swoich budowli jak np. region podhalański, łowicki, kurpiowski, świętokrzyski lub kaszubski, są też regiony, w których obserwujemy interesujące wyniki migracji różnych elementów pod wpływem sąsiednich kręgów kulturowych np. białoruskich na wschodnim Podlasiu, ukra-

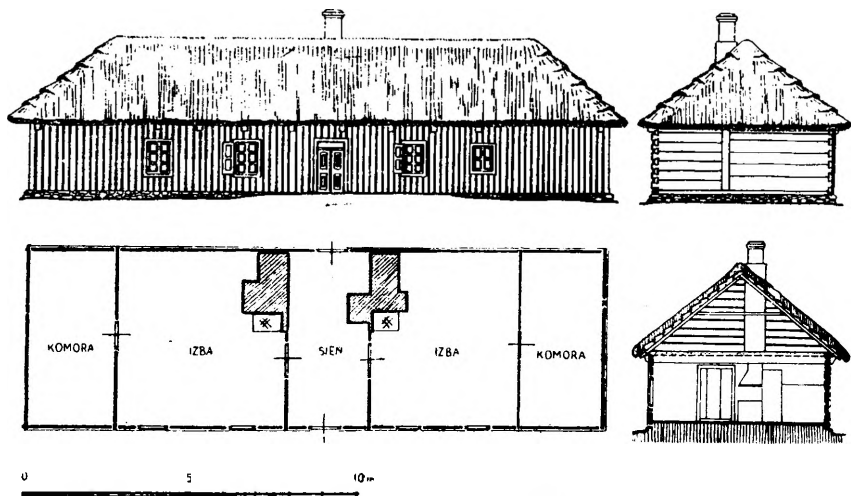


Ryc. 239. Szalas tatrzański w Dolinie Małej Łąki.

iąskich w Zamojskiem i Rzeszowskiem, niemieckich na Ziemiach Zachodnich lub słowackich na Orawie.

Od wielu lat obserwujemy przyspieszony proces ubywania cennych zabytków budownictwa ludowego, a zwłaszcza drewnianego. Przyczyną jego zanikania jest niszczące działanie czynników atmosferycznych i mechaniczne zużycie, pożary i wojny, i wreszcie ekonomiczna nieopłacalność konserwacji tych obiektów, a zwłaszcza dawniejszego pochodzenia. I tak np. podcieniowe chałupy, pochodzące z epoki oświecenia (przełom XVIII i XIX w.) są niemal w zupełnym zaniku. Liczba drewnianych wiatraków na obszarze wojew. poznańskiego, których było na początku XIX wieku około 2700, obecnie wynosi 918 obiektów, z czego 496 jest nieczynnych i niszczących. Widmo zupełnej zagłady grozi budownictwu góralskiemu w niektórych okolicach Beskidu Niskiego i Sądeckiego na terenach, które przeznaczone zostały na zalesienie lub objęte przekształceniem na obszary hodowlane; podobny los spotkał wiele wsi kaszubskich w okolicach Wdzydz i Lipusza.

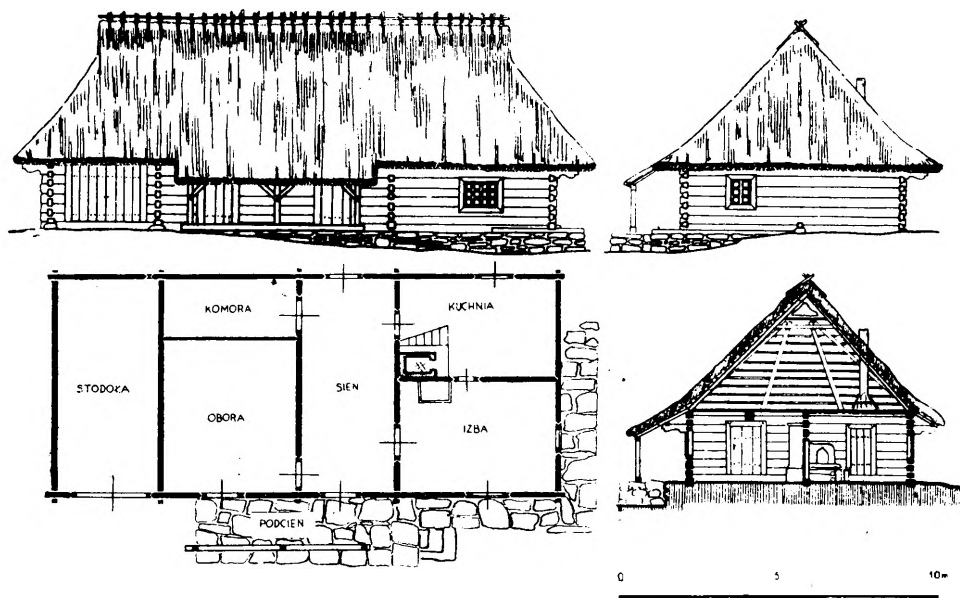
Poważne straty zarysowały się w ostatnich latach w zakresie budownictwa sakralnego. Z kilkunastu wspaniałych bóżnic drewnianych, stanowiących arcydzieło ludowego kunsztu ciesielskiego, nie ocalała ani jedna: wszystkie zostały barbarzyńsko spalone przez hitlerowskiego okupanta. Liczne kościoły uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych, jeszcze liczniejsze zagrożone są zagładą na skutek wznoszenia przez parafie kościołów murowanych, przesądzających istnienie swoich drewnia-



Ryc. 240. Chałupa łowicka (Strugienice, pow. łowicki).

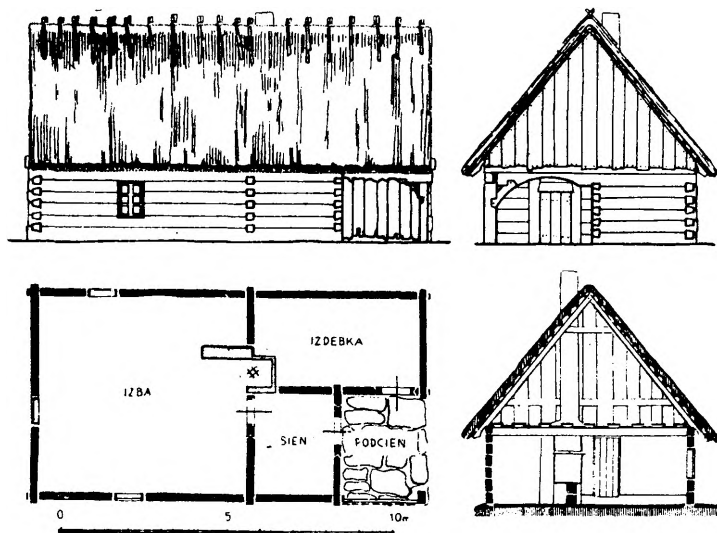
rys. autora

nych, sędziwych poprzedników. Losowi takiemu uległy cenne zabytki gotyckiego i barokowego budownictwa drewnianego, jak kościoły w Komorowicach, Zakrzowie, które uratowano dzięki przeniesieniu ich na inne miejsce; zagrożona jest w chwili obecnej słynna świątynia w Haczowie,



Ryc. 241. Chałupa rzeszowska (Deszno, pow. sanocki)

rys. autora



Ryc. 242. Cnałupa kaszubska z przyłapem (Skórzewo, pow. kościerski).

rys. autoru

kościóły w Białce Tatrzańskiej, w Kolniczkach pod Jarocinem i wiele innych. Wiele cerkwi unickich, sięgających XVII wieku, jak cerkiewka w Dusowcach (1641), wobec braku konserwacji i opieki uległo rozpadnięciu się, nie wzmiankując już o pomniejszych zabytkach budownictwa sakralnego na wsi, jak o kapliczkach, Mękach Pańskich i innych.

Najdotkliwsze straty poniosło niewątpliwie wiejskie budownictwo przemysłowe, owe romantyczne młyny i wiatraki, folusze i tartaki, kuźnie i olejarnie, w stosunku do których z całą bezwzględnością zastosowano kryterium ekonomicznej opłacalności i rentowności. Energia cieplna i elektryczna zastąpiła naturalną siłę motoryczną wody i wiatru, nowe budowle przemysłowe, często rażące swą agresywną i obcą formą, stanęły na miejscu zdezaktualizowanych dawnych obiektów.

W stosunku do tak bogatego dorobku kultury budowlanej wsi, ulegającego stopniowemu lecz stałemu procesowi zaniku, w obliczu koniecznych i nieuniknionych przemian strukturalnych, wiążących się z planową gospodarką Państwa na tym odcinku, należy zająć właściwe stanowisko i określić sposoby i środki dla zabezpieczenia i zachowania niezbędnej ilości zabytków budownictwa drewnianego, jako pomników twórczości architektonicznej wsi. Służyć powinny one nie tylko jako przekazy historyczne dla badań naukowych i jako osobliwości etnograficzne, lecz powinny się stać punktem wyjścia dla tworzenia nowych form w oparciu o zasadę kontynuowania narodowych tradycji w budownictwie przy nowej, socjalistycznej treści.

Dotychczasowa praktyka konserwatorska, zmierzająca do zachowania i ochrony zabytków budownictwa drewnianego na gruncie, nie dała w ogólności pozytywnych wyników. Złożyły się na to różne przyczyny. Jedną z nich jest ogromna ilość zabytków, ich rozproszenie w terenie, trudności dostępu, co w rezultacie nie tylko uniemożliwia podjęcie systematycznej akcji zabiegów konserwatorskich, ale nawet nie pozwala na ich rejestrację w wyczerpującym zakresie. Przeprowadzenie sporadyczne prac zabezpieczających budynki mieszkalne, przy jednoczesnym pozostawieniu ich w normalnym użytkowaniu, spowodowało zepchnięcie troski o dalszy stan budowli na czynniki konserwatorskie, przy całkowitej obojętności, jeśli nie wrogości użytkownika, obciążonego uciążliwym dla niego serwitutem dbania o „rudere“ lub „starą budę“.

Postulat racjonalnej i celowej ochrony i konserwacji zabytków budownictwa ludowego stał się od kilkudziesięciu lat punktem wyjścia dla organizacji muzeów pod otwartym niebem, gromadzących na swoim terenie te cenne obiekty zabytkowe, które straciły już użytkowy sens istnienia. Idea ta w szczególności rozwinęła się w krajach skandynawskich, z czasem przeszła na inne kraje, jak Niemcy, Holandię i Czechosłowację. Twórcą tej koncepcji był szwedzki etnograf, Artur Hazelius, który w końcu ubiegłego stulecia podjął energiczną akcję ratowania resztek szybko ginącego budownictwa drewnianego przez powołanie do życia specjalnego muzeum pod otwartym niebem „Skansen“ w Sztokholmie, mobilizując w tym celu szeroko rozwiniętą inicjatywę społeczną. Obok muzeum Skansen, o charakterze centralnym, obejmującym zabytki budownictwa ludowego z obszaru całej Szwecji, powstała z czasem sieć muzeów regionalnych (np. Sundsvall, Härnösand, Oestersund, Linköping, Lund, Hälsingborg i inne) a nawet muzeów gminnych, jak np. w prowincji Dalarna — ponad 20 ośrodków. Również w Norwegii istnieje sporo „Friluftmuseen“: w Oslo, Lillehammer, Trondhjem, Bergen i i. W Danii, obok stołecznego muzeum pod Kopenhagą, powstało w Aarhus muzeum poświęcone budownictwu i kulturze materialnej małego miasteczka. Na terenie Niemiec zorganizowana została wieś muzealna Cloppenburg, w której wszystkie budowle zabytkowe zamienione zostały na obiekty muzealne, z wyeliminowaniem normalnego ich użytkowania.

W Polsce zagadnienie to nie wyszło właściwie poza teoretyczne rozważania i projekty. Wprawdzie posiadamy szereg kościołów drewnianych, przeniesionych ze wsi do parków miejskich i tam konserwowanych jak np. w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, posiadamy nawet skandynawską świątynię Wang w Bierutowicach, ale te obiekty, oderwane od swego środowiska, osamotnione w obcym pod względem treści otoczeniu, spełniają jedynie funkcję dekoracyjnej budowli ogrodowej.



Ryc. 243. Wiatraki wielkopolskie (Smigiel, pow. krotoszyński).

Inny nieco charakter posiada zabytkowe osiedle we Wdzydzach Kościerskich, utworzone przez niestrudzonego badacza kultury kaszubskiej, Gulgowskiego, podobnie, jak realizowane od kilku lat z wielkimi trudnościami osiedle zabytkowe w Woli Justowskiej pod Krakowem, powstające z inicjatywy społecznej, a kierowane przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Obydwa wymienione osiedla w ogólnym swym założeniu odpowiadają przyjętym postulatam konserwatorskim i stanowią początek prawdziwie zorganizowanego muzeum regionalnego budownictwa ludowego.

Istnieje ponadto w Olsztynku zapoczątkowane przez Niemców regionalne muzeum budownictwa mazurskiego, składające się z kilkunastu obiektów, a będących kopiami lub też syntetycznymi modelami reprezentującymi różne typy miejscowych form budowlanych.

Wśród wielu teoretycznych koncepcji z okresu międzywojennego na uwagę zasługuje projekt centralnego parku etnograficznego w Młocinach pod Warszawą, opracowany z inicjatywy prof. Oskara Sosnowskiego i pod jego kierunkiem przez autora niniejszego artykułu. Muzeum to miało być poświęcone zagadnieniom budownictwa i kultury materialnej wsi i miasteczka polskiego, spełniając zadania naukowo-dydaktyczne, popularyzacyjne i konserwatorskie w obrębie terenów, zorganizowanych jako park kultury i wypoczynku. Szeroko rozwinięte studia naukowe nad budownictwem drewnianym, prowadzone przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, pozwoliły na konkretne ustalenie pełnego programu projektowanego parku etnograficznego precyzując szczegółowo wszystkie typy regionalne, które powinny być znaleźć się na jego terenie.

Z projektów powstałych w latach ostatnich wymienić należy zamierzenia prof. Jana Chmielewskiego idące w kierunku utworzenia w Zakopanem zabytkowego osiedla (ul. Kościeliska) budownictwa podhalańskiego. Projekt ten poparty był daleko zaawansowaną dokumentacją techniczną.

Jakikolwiek program i drogi realizacji ochrony i konserwacji zabytków budownictwa ludowego muszą być poprzedzone planową, o szerokim zasięgu, akcją pomiarowo-inwentaryzacyjną, popartą specjalistycznymi badaniami etnograficznymi. Akcja ta powinna być zlecona przygotowanym do tego zakładom badawczo-naukowym, jak np. Zakładom Historii Architektury Polskiej na poszczególnych wydziałach architektury, Zakładom Etnografii i Etnologii na uniwersytetach, Państwowemu Muzeum Etnograficznemu, Muzeum Kultur Ludowych oraz Pracowniom Konserwacji Zabytków pod ogólnym kierownictwem Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków. Wymienione przykładowo instytucje powinny pracować według z góry ustalonego programu rzeczowego oraz według klucza, ustalającego rozgraniczenie terytorialne względnie tematyczne dla poszczególnych grup operacyjnych. Rozumie się, że dotychczasowe osiągnięcia inwentaryzacyjne powinny być w pierwszym etapie całkowicie wykorzystane. Nasuwa się w tym miejscu uwaga, iż prowadzone obecnie prace nad inwentarzami i katalogami topograficznymi zabytków w sposób niedostateczny uwzględniają zagadnienia zabytków budownictwa i kultury materialnej wsi, i że brak ten powinien być w dalszych opracowaniach wyrównany.

Rejestracją i inwentaryzacją należy objąć przede wszystkim te obiekty, które ze względu na czas powstania, swój stan zachowania, szczególne elementy wyposażenia i cechy typologiczne na to zasługują. Wyznaczanie granicy, określającej kwalifikację obiektu ze względu na wiek jest właściwie nieistotne, bowiem w poszczególnych wypadkach przeważać mogą inne względy np. typologiczne.

Istniejący już i napływający materiał rejestracyjny oraz inwentaryzacyjny zabytków stanowić powinien podstawę do opracowania rocznych i wieloletnich programów rzeczowych i planów finansowych konserwatorskich, jak też i dla bieżącej akcji ochrony prawnej. Orzeczeniami o uznaniu za zabytek obejmować należy nie tylko poszczególne obiekty budowlane, ale też ich zespoły oraz całe osiedla, o ile posiadają zachowany układ historyczny. W szczególnych wypadkach, gdy zachodzi ścisłe powiązanie zabytku lub zespołu zabytków ze środowiskiem, np. morfologią terenu, zadrzewieniem okolicznym albo wodami naturalnymi lub sztucznymi, należy orzeczenie ochronne rozszerzyć o te obszary.

W porozumieniu z władzami planowania przestrzennego należy ustalić, które zabytki budownictwa i osadnictwa wiejskiego pozostaną na gruncie, a które wobec projektowanych zmian zagospodarowania terenu muszą ulec



Ryc. 244. „Nowoczesna“ kamienica w Wąchocku.



Ryc. 245. Zabytkowe domy w Wąchocku.

likwidacji i w jakim czasie, dla ustalenia priorytetu w podejmowanych akcjach konserwatorskich.

Obiekty, których lokalizacja oraz sens istnienia nie są zagrożone, a które reprezentują wielkie wartości kulturowe, plastyczne i krajobrazowe, powinny być otoczone taką opieką konserwatorską, jaka stosowana bywa przy zabytkach architektury monumentalnej. W ramach tej grupy zabytków należałoby dążyć do organizowania w każdym regionie „wsi zabytkowej“, która by w pełnym i oryginalnym zespole elementów mieszkalnych, gospodarczych, przemysłowych, kultowych i innych wraz z rozplanowaniem osiedla reprezentowała istotne cechy i walory budownictwa i kultury materialnej swojego regionu. Kilkanaście takich wsi zabytkowych na terenie kraju, posiadających jednocześnie dogodnie powiązania komunikacyjne z żywotnymi ośrodkami miejskimi, np. ze stolicami województw, stanowiłoby niewątpliwie interesujący ze wszech miar przedmiot badań i studiów, jak też i ogromną atrakcję turystyczno-krajoznawczą. Ze zrozumiałych względów, wieś zabytkowa nie mogłaby być zamieszkała przez rodziny, prowadzące normalne gospodarstwa rolne i hodowlane, lecz mogłyby być w niej wykonywane te wszystkie czynności gospodarcze i produkcyjne, które należą do wymarłych już upraw i technik.

Te obiekty, które ze względu na przebudowę wsi lub inne zmiany zagospodarowania przestrzennego będą musiały ulec likwidacji, o ile reprezentują wysokie walory zabytkowe lub inne cechy, ważne dla nauki i kultury, powinny być ochronione przez umieszczenie ich w zorganizowanych w tym celu parkach etnograficznych. Sieć tych parków należy powiązać z regionami geograficzno-etnograficznymi; ustalenie ich powinno być przedmiotem specjalnych studiów i prac badawczych, lokalizacja musi odpowiadać warunkom ogólnie przyjętym dla tego typu urządzeń, a więc w odpowiednim otoczeniu krajobrazowym i w oparciu o dogodne i łatwe powiązania komunikacyjne z ważniejszymi ośrodkami miejskimi kraju.



Ryc. 246. Chałupa z okolic Pasłęka
w muzeum etnograficznym w Olsztynku.

Niezależnie od regionalnych muzeów pod otwartym niebem należałoby przewidzieć utworzenie stołecznego muzeum budownictwa ludowego w okolicach Warszawy, gdzie w sposób syntetyczny przedstawione byłyby poszczególne typy regionalne we wszystkich kategoriach użytkowania. O ile muzea regionalne miałyby w pewnej mierze charakter składnic i musiałyby operować elastycznym programem terenowym dla pomieszczenia coraz to napływających obiektów, muzeum stołeczne należałoby zaplanować jako skończoną całość treściową i terytorialną.

Obiekty zabytkowe o mniejszej wartości powinny być przed ich likwidacją starannie pomierzone, fotografowane i opisane, by zapewnić w ten sposób zachowanie po nich materiałów ważnych dla przyszłych badań naukowych.

Rozważania powyższe mają charakter dyskusyjny i zasadniczym ich celem jest spowodowanie wypowiedzi i uwag krytycznych ze strony tych wszystkich, dla których zagadnienie ochrony i konserwacji budownictwa ludowego, jako integralnej części kultury narodowej jest drogą i bliskie.



Ryc. 247. Spichlerz i łąnia z Telemarken w Friluttmuseet w Oslo.